



PRZEGLĄD

wypadków politycznych.

Ner. 1.

Cieszyn dnia 21. Sierpnia.

R. 1849.

Ziomkowie!

Przedsięwziawszy na nowo, według sił a możliwości, przysłużyć się dla dobra ojczyzny naszej, przez pismo niniejsze; wiemy, iż najprzód pytać się będziecie: *jaka jest zasada pisma tego?* czyli w jakim duchu będzie to pismo przemawiać?

Aby wskazać tę zasadę, musimy obrócić uwagę na stosunki, w jakowych teraz żyjemy. Niemal w całej Europie jest bój, wojna niepokój. Zapytacie się więc: o coż się ta wojna toczy? Niemożemy wam dać w krótkości zwięzłej odpowiedzi, ale wam pokażemy dwoje stronnictw, które się społem ścierają.

Jedno stronnictwo bojuje o niepodległość ludów, chce nowe stosunki i nowy sposób rządzenia zaprowadzić, a jego hasłem jest: *wolność*. Drugie stronnictwo stawia się temu na odpór, hamuje te odmiany i postęp, a jego hasłem jest: *porządek*.

Miedzy temi stronnictwami zaś stoją ludzie *obojętni i oziębli*, którzy o te wielkie rzeczy teraz się dziejące mało dbają, a takowych jest największa część miedzy ludem niższym i nieoświeconym. Wedle nich stoją ludzie *bojaźliwi*, którzy się lękają wyjawic swoje przekonanie, i boją się terażniejszych ruchów; — ludzie *chytrzy*, którzy zawsze z tém stronnictwem trzymają które wygra; — a nakoniec jeszcze i ludzie *rozważni*, którzy znają, co by dla ludzkości służyło, lecz dla zbytnej rozwagi nie czynią, a kiedy czynią to zawsze do jednego z owych ostatecznych stronnictw wpadają.

Niemożemy pochwalać przenaglonych odmian, których ogół ludu ani pojąć, ani przyjąć niemoże; ale też niezgodzimy się nigdy z onemi, którzy chcą postęp wstrzymywać, zahamować.

Przez to wypowiadamy, że ani do pierwszego ani do drugiego stronnictwa nie należemy. Jednak nie śmiemy patrzeć obojętnie na to co się dzieje, aby nas nareszcie, jako spiących, powódź niezatopiła; nie obawiamy się czynić wyznania za wolność; a szczególnie brzydzimy się onemi, którzy zawsze trzymają z tym, który jest na wierzchu.

A zatem wypowiadamy: że chcemy *postęp* a *wolność* dla rozwijania się ducha i społeczeństwa ludzkiego; ale też chcemy porządek, żeby te nowe dobre oczekiwane usporządzenia rychło w żywot weszły. Niechcemy zaś przenaglić się w przeprowadzeniu odmian postępowi i wolności odpowiednich, co by nam potem wolności nieokradano, a postępu nie wykrzywiano. Przytaczamy tu przykład ze zeszłego i bieżącego roku. W przeszłym roku, zaraz w początku wygrała sprawa ludowa, lecz gdy dalej w dążnościach swoich umiarkowania zachować niemogła, musiała przeciwna strona, która chce wolności w pokoju, wygrać, a z tych oburocznych wypadków możemy powziąć naukę: że trzeba z umiarkowaniem i rozważą działać, jednak nie ustawać.

Duch wieku naszego jest tak potężny, myśli wolne tak głęboko a szeroko w narodach wkorzenione, iż przytłumić je uważamy za niemożność. Którzy pragną tego ducha czasu utłumić, ci tylko tém większe zburzenie na przyszłość gotują.

Kiedy rzeka po deszczu wzbiera powodzią, nie będziesz zagaciał i zastawiał jej wód, co by nie zatopiły pól, ponieważ by wody wzrosły w jezioro, i mocą swoją całą krajinę zalały; ale jeżeliś mądry gospodarz, zawczasu uprawisz koryto rzeki, aby w niem bezpiecznie dla twych włości powódzie te przelać się mogły.

Jako powódź, tak i duch wieku nieda się zatrzymać; ale jeżeli jest groźny, wprowadzić go należy, jak rzekę do bezpiecznego koryta. Ktoż więc ze serca życzyć niebędzie, żeby osoby, które na czele narodów stoją a tę moc mają i ducha wieku naszego pojmują, usiłowały się myślom, dążnościom i ruchom teraźniejszym nadać podobnie błogoczynny i bezpieczny kierunek. Sobie zaś kładziemy za zadanie dla takiego życzenia pracować.

Z tego poznacie, zacni ziomkowie, zasadę naszą: że chcemy postęp i wolność, ale nie chcemy jej mocą i gwałtem przeprowadzić; chcemy postęp i wolność, lecz nie nad zdolność.

Nadto jesteśmy przekonani, że najlepszy sposób dla wydobywania wolności jest oświata; bo gdyby wszyscy ludzie tak byli na sercu i rozumie oświeceni, żeby jeden drugiego prawo uznawał, niebyłoby trzeba ani boju, a byłaby najdoskonalsza wolność.

Taki też cel ma mieć szczególnie pismo nasze w swoim zakresie. Jednak znając życzenia wasze, iż najraczej słyszycie nowiny, a uznawając to za dobre, że chcecie wiedzieć co się gdzie dzieje, chcemy tymczasem po waszej woli uczynić, pisząc wam na większej części pisma tego Nowiny.

Zaczynając wydawać to pismo, czujemy potrzebę, podać najprzód krótki obraz wypadków, które się od czasu Marca zdarzyły; mianowicie dla tej przyczyny: iż od Marca ustały nasze pisma w Cieszynie wychodzące, a większa część ziomków naszych została bez wiadomości co się gdzie dzieje, i ponieważ te wypadki są nader ważne.

Austria.

Najszlachetniejszym wymaganiem postępu naszego wieku jest, aby się spory narodów umową, bez walki, wyjednały. Nietylko wiara nakazuje, ale też oświata wieku naszego żąda, żeby każdy uznawał, co się drugiemu należy, ażeby niebyło wojen i niezgody. Na sejmie naszym w Kromierzyżu było wiele mówiono, aby

się zniosła kara śmierci; i jest to tylko dowodem, jak wielce ma się szanować życie. A przecież w żadnym państwie niemasz tyle niepokojów i rozruchów, jak w Austrii; nigdzie się tyle krwi nie przelewa, tyle ludzi na śmierć nie ofiaruje, jak w naszym państwie.

Tak daleko jesteśmy jeszcze od najwspaniałomyślniejszych celów ludzkości; każdy miłuje tylko siebie samego, a chociaż widzi jawnie krzywdę drugiego, nieustępuje jemu, a z tego naśladuje zaciętą wojna.

Na początku wiosny tegoroczniej spodziewaliśmy się już końca tych wojen, kiedy pod czas zimy nasze wojska postąpiły aż za Cisę, a Radecki stał zwycięzcą we Włoszech. Upewnienia zaś naszych swobód i wolności oczekiwaliśmy od usiłowań sejmu naszego w Kromierzyżu. W tém nadszedł patent z 8. Marca ogłaszający rozwiązanie sejmu z tego powodu, iż sejm powoli działa, a świetne zwycięstwa wojsk austriackich dają się spodziewać śpieszniejszego usporządzenia stosunków państwa naszego.

Niewierzymy w powiarki, ale widzimy, że właśnie od tego samego czasu zaczęło się źle w Austrii darzyć. Ponowił się ruch we Węgrzech i Włoszech. Po oném sławnym zwycięstwie austriackiego wojska w dwudzienną zaciętą bitwę przy Kapolna, zaczęło się ono cofać. Książę Windyszgrek przeniósł się z główną kwaterą nazad do Pesztu; generał Puchner główny wódz naszych wojsk w Siedmiogrodzie wypartym został od powstańców do Wołoszczyzny. Dnia 12. Kwietnia został Windyszgrek od naczelnictwa wojsk austriackich we Węgrzech przez Najjaśniejszego Cesarza odwołanym, a na jego miejsce nastąpił jen. Welden. Jelaczycz odłączył się od cesarskich wojsk w Peszcie, dnia 23. Kwietnia i pociągnął na południe, gdzie stanął główną kwaterą w Osieku. Tymczasem Węgrzy zajmali jedno miejsce za drugim, i za niedługo musiały oddziały naszego wojska aż zpoza granic Węgier się cofnąć.

Tu zaś z powodu rozwiązania sejmu weale

były zniepokojone umysły. Znajomo jest, jak różne narody austriackie popierały Rząd, aby się ta wojna czém prędzej ukończyła; ale po rozwiązaniu sejmu zmieniło się to myślenie, i niemożemy tego zaprzeczyć, że się wielka część ludności Austriackiej na stronę Węgrów nakłoniła.

W tém niebezpieczeństwie wezwał Rząd austriacki pomoc Rosyjskiego Cesarza, który ją jak najchętniej i bez żądania wynagrody przyobiegał, a z początkiem Maja wkroczyły Rosyjskie wojska na ziemię austriacką. Zaniedowało to austriackie narody, które były gotowe dla jedności naszego państwa przynieść każdą ofiarę, i nowe postawić wojska, byle tego tylko rząd był zażądał, a cudziej pomocy nie wołał. Szczególnie Sławianie chętnie byliby postavili ochotników nowych; lecz Austria szuka pomocy nie od wolnych Sławian swoich, ale od niewolnych Rosyjskich. Z przyczyny powołania pomocy Rosyjskiej nastąpiła między samemi ministrami niezgoda; bo minister Stadion mocnie się opierał przeciw powołaniu cudzej pomocy, dowodząc, że Austria sama ma jeszcze dość siły, aby tę wojnę ukończyć, gdyby tylko narodom swoim chciała zadosyć uczynić; a to też miało być przyczyną chorobliwości Stadiona i wystąpienia jego z ministerstwa.

Szczęśliwiej powodziło się austriackiemu orężowi we Włoszech. Tam Radecki odniósł świetne zwycięstwo nad Karolem Wojciechem, królem Sardyńskim, w bitwie pod Nowarą dnia 24. Marca, — po której Karol Wojciech podziękował, a po nim nastąpił na tron Sardyński Wiktor Emanuel. Od tego czasu jednało się aż dotąd o pokój między Austrią i Sardenią. Pod czas tej Sardyńskiej wojny zbuntowało się miasto Brescia w Lombardyi z całą okolicą, zabarykadowało się, lecz gdyż się Sardyńska wojna prędko ukończyła, podpadło ono rychłemu przemożeniu i pokaraniu.

Ale znowu powstały w drugich państwach Włoskich, w Toskanii, w Rzymie, rozruchy, a Austria została znechęcona posyłać tamże swoje wojska. Nie jest to prawdziwie życzeniem au-

stryackiego ludu, żeby się Austria tak dalece w sprawy cudzych państw włoskich wdawała; bo on sobie życzy, ażeby Austria raczej na południowe sławiańskie kraje Turcyi, której wszyscy bliski koniec prorokują, swoją baczość zwróciła, gdyż ztamtąd mogą bogactwa i siła dla Austrii przypłynąć, i do tych krajów kierują nas nasze naturalne związki. Lecz zdaje się, iż to jest tylko Rosyi miło, coby Austria wojnę Włoską prowadziła a nie pamiętała na Turckie prowincyje, gdyż Rosya także na nie czyha.

Zatém jest przyjaźń między Austriackim a Rosyjskim dworem upewniona. Między 20. a 25. Maja odbył nasz Cesarz Franciszek Józef podróż do Warszawy, dla zejścia się tamże z Cesarzem Rosyjskim; lecz z narad tamtejszych nie jest znajomo. Za to też Najjaśniejszy Cesarz Wszech Rosyj przybył 14. Czerwca do Krakowa i odwiedziwszy wojska swoje w Galicji, znowu powrócił do Warszawy.

Tymczasem zaś ministerstwo wyrabiało różne prawa, ustawy i przygotowania dla wewnętrznych stosunków Państwa. Wojny jednak wycieńczające skarb, nagła go do nowój pożyczki, którą Austria znowu zaciąga, a zdaje się, że na rachunek ukończenia traktatu ze Sardenią.

Na początku Kwietnia zwołało także ministerstwo biskupów do Wiednia, gdzie przez dwa miesiące trzymali narady, z których nam nareszcie był ogłoszony pasterski list, podpisany na dniu 7. Czerwca b. r. W przeszłym miesiącu znowu zwołało ministerstwo do narady w Wiedniu wszystkich ewangelickich superyntendentów obojga wyznań, t.j. augsburskiego i helweckiego.

W e g r y.

Kiedy Węgrzy już raz tak źle stali, a naraż ta wojna wcale inny wzięła kierunek, pytamy się, któreż są przyczyny takiego obrotu? Sądzimy że przyczyny te są: 1) Węgrzy nauczyli się wojnę prowadzić, i mieli czas wojowników swoich uzbroić, 2) Węgrzy mają do-

brych jenerałów, jako Bem, Dembiński, Görgey, którym i nasi oficerowie chwałę przyznają; a ci zaprowadzili karność we Węgierskim wojsku, a to ma wielki wpływ na waleczność. 3) Węgrzy bojują z zapałem, bo myślą, iż to czynią za ojczyznę, za naród, za wolność, a zapał ten nie ma już nawet granic. 4) Węgierskim wojskom cały kraj pomaga, o wszystkich obrotach naszego wojska donosi, a nasi wszędzie na zdradę przychodzą. 5) Windyszgrek chybił złym prowadzeniem wojny, i ustanowieniem madziarońskich komisarzy w zajętych krajach, którzy potem całą wygraną Madziarom wydali. 6) Nie podpierano też należycie Słowaków, tak że ci cofnąć się musieli, a Sztur i Hurban mieli nawet przyjść pod śledztwo na rozkaz Windyszgreca. Nic dziwniejszego jak to, że Słowaccy ochotnicy od Madziarów z Koszutowskiej strony lepiej przyjmiani byli, jak od Madziarów z Cesarzem trzymających. Albowiem, Słowaccy zgadzali się z Madziarami w zasadzie wolności, tylko narodowość ich różniła; a z Cesarzskimi stronnikami nie mogli się w niczem zgodzić. 7) Przez niepokoje w innych krajach, i ostre postępowanie rządów z buntownikami przyszło Węgom mnóstwo pomocników. 8) Ludy zaczęły się bardzo na stronę Węgrów nakłaniać. Jak wiadomo było to na początku we Węgrzech tylko wojną narodową między Madziarami a południowemi Sławianami. Na czele Węgrów stał palatyn Sztrefan, na czele Chorwatów Ban Jelaczycz. Obie strony przedrzucały sobie niewierność przeciw Cesarzowi. Nareszcie opuścił palatyn Węgry, a Jelaczycz został wiernym jenerałem Cesarza.

Dopiero gdy Rosyanie wkroczyli do Węgier, zmieniła się wcale postać tej wojny. Rosya sama wyznała, że nie tylko dla pomocy Austrii, ale dla własnego bezpieczeństwa przychodzi do Węgier. Bo Rosya może się dłużej utrzymać wedle Austrii, która po woli a roztropnie się rozwijać będzie, niż wedle Węgier niepodległych. Lecz wojna ta, już się też niemoże považać za Węgierską tylko, ale raczej za małą europejską, bo też tam są niemal

z całej Europy ludzie rewolucyjnego stronnictwa a przeciw nim nie bojuje tylko nasz Cesarz ale też i cudzy monarcha

Co Węgrzy chcą, to wyjawili na dniu 14. Kwietnia, który oni wiecznie sobie pamiętym nazywają. Na tym dniu zebrało się zgromadzenie w kościele kalwińskim w Debrecynie, na którym w przytomności kilku tysięcy ludzi ogłosili: 1) że Węgry z należącemi do nich krajami zostają nierozdzielne, wolne samoistne państwem; 2) że dom panujący, który się považywał jedność i swobodę Węgier naruszać, i broń przeciw nim podnieść, ogłasza się pozbawionym tronu Węgierskiego, 3) że Węgry jak nieodwisłe państwo do rodziny drugich państw europejskich wstępują; 4) że sposób swojego rządu później ustanowią. Natychmiast został Koszut obrany prezydentem Węgierskiego rządu i przydano mu ministrów. Dnia 2. Maja wyrzekł pierwszy węgierski minister Szemere: że Węgierskie ministerstwo uważa się za rząd rewolucyjny i jego dążności są republikańskie a demokratyczne. Hrabia Teleki wysłannik Węgierski w Paryżu ogłosił ministerstwu Francuskiemu, że Węgry ogłaszają się za państwo niepodległe i wolne. Rosyjski zaś poseł w Paryżu wyrzekł ministrowi Francuskiemu, iż Car Rosyjski dla tego wstąpił do Węgier, ponieważ wojnę węgierską považa za początek wojny Polskiej, którą w początku udusić trzeba.

Niezaprzecznie Polacy najwięcej się przyczynili, iż wojna węgierska takowy kierunek wzięła. Polacy utracili Polskę przez Rosyę, Prusy i Rakusy, a ztąd gdzie jest rewolucya zawsze biorą stronę przeciw monarchom tymże.

Wprawdzie podziwienia to zasługuje, jako Węgrzy wszystkie siły rozwinęli, iż im teraz najwięksi dwaj monarchowie europejscy ledwie poradzić mogą. Wszystko, co zdolne do broni, poszło do wojska. W samym Peszcie, mówią, że niewidać młodego człowieka. Ale przeto handel nieustawa, ani rolnictwo. Węgrzy zajmujący Peszt 27, Kwietnia, zostali z okrzykami przyjęci. Huzarów ściskano i całowano; muzyka, marsz Rakocego i Huniadego rozlegały

się po mieście. Aleć też o prześladowaniu do-
brze myślących czyli Cesarskich ani słyszeć
nie było. *Buda* poddała się w nocy z dnia
22. — 23. Maja po walecznym odporze ko-
mendanta *Henzi*, który uległ przemocy *Görgeya*,
sam został śmiertelnie ranny i umarł. Na po-
łudniu został tylko *Temeswar* w rękach Au-
stryackich, gdzie się zamknął generał *Rukawina*.
Arad poddał się Węgrom. Kiedy się Madzia-
rzy ku granicom zbliżać zaczęli, poczęła się
znowu gorączka umysłów we Wiedniu pokazo-
wać, a wojskowi lękali się bardzo, iż przedtém
niczém nie pobłazniali Wiedeńczykom i nie wy-
słuchywali prózb o łagodność. Dla tego musiał
przyjść posiłek dla Wiedeńskiej załogi czyli
wojska w tém mieście. Mówiono także, iż *Dem-
biński* miał plan, aby wtedy nim Rosyanie wkro-
czyli do Węgier, jedna część Węgrów poru-
szyła ku Wiedniowi a druga do Galicyi, aby
tam powstanie rozszerzyli; — lecz *Görgey* opie-
rał się temu, mając własny plan, który, gdy
się Węgrom niepodarzył, miał być przyczyną,
że *Görgey* był przez krótki czas przy wojsku
nieczynnym, a podług innych mniemań chorym.

Dnia **12.** Maja wydał Najjaśn. Cesarz
Franciszek Jozef I. proklamację do Węgrów,
aby się nawrócili do wierności; ale Węgrzy
nieusłuchali głosu Cesarza i od tego czasu za-
częły się ruchy zaczepne połączonych wojsk
austriackich i rosyjskich. Książę *Paskiewicz*
naczelnym dowódzcą wojsk rosyjskich przeszedł-
szy przez góry Karpackie i zająwszy miasto
Koszyce, pod którem miało paść w bitwie **3000**
Rosyan a jeszcze więcej Madziarów, — zaczął
w górnych Węgrzech działać, Austriacy z od-
działem Rosyan przy *Preszburgu*, *Jelaczycz* na
południu. Ministerstwo rozporządziło, aby się
nowy oddział ochotników Słowackich zebrał; a
naczelnym wódz austriacki *Welden* porucił ka-
pitanowi od pułku *Schönhals* *Lewartowskiemu*
dowództwo nad temi ochotnikami, którzy się w
Skalicy a *Holiczu* zbierali. Kilku węgierskich
magnatów uzbroiło także oddział ochotników
na pokonanie rewolucyi.

W *Siedmiogrodzie* opierał się Węgrom

pewien *Janku* stojący na czele *Wołochów* przy
Karlburgu. *Ban Jelaczycz* zajął miasto *Nowy-
Sad*, ale potem zaczęli Madziarzy z twierdzy
Petrowaradynu na *Nowy-Sad* bombardować, i
całe miasto spalili. Na początku *Czerwca* za-
częły się bitwy w stronie ku *Komarnu*. Była
bitwa pod *Seredem*; pod *Czorną*, gdzie padł
jen. austr. *Wyss*; pod *Serdahely*; lecz w ogóle
mało powiedzieć można o większej części bitw
które się toczą we Węgrzech, bo którzy sprzy-
jają Węgrom, wszystko na korzyść ich obra-
cają, a od naszych mało się dowiadujemy. W
Preszburgu dnia **18.** *Czerwca* został ewanieli-
cki ksiądz *Razga* za udział w powstaniu węg-
ierskiem powieszony. Niepomogły prózby od
zboru, od przyjaciół, od żony z dziećmi dla u-
łaskawienia jego; lecz on zniósł wyrok z od-
wagą i śmiałością. Podobnie kara śmierci tra-
fiła jeszcze kilku innych katolickich i ewanie-
lickich księży. Również Madziarzy dali w *Sied-
miogrodzie* czterech *Saskich* księży uśmiercić a
między nimi jednego superintendenta. Ciężki
wyrok trafił na mieszkańców wsi *Bö-Sarkany* w
Preszburskim komitacie, którzy Węgrom poma-
gali w bitwie pod *Czorną*. Za to cała wieś
ich, wyjąwszy kościół, spalona i zniszczona zo-
stała, dnia **21.** *Czerwca* na rozkaz feldzeug-
meistra *Haynau*, który dnia **19.** *Czerwca* na
miejsce *Weldena*, naczelnikiem wojsk austriackich
w Węgrzech mianowanym został.

Miedzy *Dunajem* a *Cisą* objawiali Węgrzy
największą czynność. Księża musieli dwa razy
na tydzień kazania mieć, od wsi do wsi z pro-
cesją chodzić, a na otwartem polu do ludu prze-
mawiać, kazując wojnę krzyżową przeciw Ro-
syanom i Austryakom. Wojska węgierskie zaś
trzymały się w *Raabie*, ale gdy Austriacy pod-
stąpili pod miasto, cofnęły się. *Raaba* została
wzięta przez naszych, a ocalenie swoje przed
rabunkiem żołnierzy rozżłoszczonych, winna jest
N. Cesarzowi, który na czele wojsk wstąpił do
miasta. Dnia ostatniego *Czerwca* *Koszut* opu-
ścił *Peszt*. *Gazeta Krakowska Czas*, tak to
opisuje: O **9.** rano zebrało się mnóstwo ludu
przed domem jego, aby jak mówili, po raz ostatni

ogłądać wodza swego. Koszut wyszedł wcale po prostu ubrany, tylko krzyż św. Szczepana błyszczał na jego piersi. Przed nim postępowali 3 biskupi niosąc chorągwie z krzyżami, a po bokach dwaj adjutanci nieśli sztandary węgierskie, za nim szła nie liczna przyboczna gwardya. Przyszedłszy na plac, Koszut ukłęknał przed krzyżem a za nim upadli wszyscy na kolana, gorące modły do Boga zanosząc. Po skończonem nabożeństwie miał krótką przemowę do ludu, której treść jest: „iż Bóg Węgier, który czuwał nad nimi pod Hatwan i Kapolną, niewypuści i teraz ludu swojego z opieki.“ Lud cisnął się do mowcy i całował ziemię, po której Koszut stapał. Dnia 11. Lipca zajął generał Ramberg Budę, a oraz i Peszt zajęty został. Wprzód zaś, t. j. 5. Lipca wkroczyli Rosyanie do Debrecyna, lecz tylko jeden dzień tam zostali.

Na Koszutowskie banknoty przyszedł rozkaz, żeby od każdego posiadacza tychże były oddane i spalone. W Peszcie obwlekają nasi patроны do nich. Trudnem jest do uwierzenia, z jakim uporem nawet ludzie proszą zachowują węgierskie banknoty. Dla tego też jest tak zbyt drogo; gęś n. p. kosztuje 3 złr. m. k. Wieszniak bowiem niechce austriackich banknotów, a dla tego woli raczej zatrzymać swój dobytek, eżli go drogo nie sprzeda.

W Peszcie i Budzie nakazał feldm. Haynau żydom dla przychylności ich ku węgierskiemu rządowi dostawić dla cesarskiego wojska następujące rzeczy bezpłatnie: 40,000 płaszczów dla piechoty a 8000 dla konnicy; 40,000 par spodni dla piechoty a 36,000 dla konnicy; 48,000 par trzewików; 15,000 par bótów; 60,000 koszul, 60,000 par gaci; 20,000 krawatów; 47,000 łokci sukna; 15,000 cetnarów skóry. To wynosi wszystko na 2,000,000 zr. m. k. a powinno być spłaconem w ciągu 6 miesięcy, po części co 14 dni. Na każde opóźnienie jest wyznaczona kara 500 zr. m. k. Oprócz tego muszą jeszcze postawić 100 koni. Posłali oni już deputację do ministra *Bacha*, ale ten im powiedział, że niemoże nic czynić, gdyż

Haynau jako naczelny wódz ma nieograniczoną władzę we Węgrzech.

W wydobytych przez cesarskie wojska węgierskich krajach, postanowieni zostali wojskowi komendanci, a teraz przydani im zostali dla zarządu nadkomisarze i komisarze cywilni. Głównym cesarskim komisarzem w Węgrzech jest Geringer. Dla zabezpieczenia przyszłości służących w wojsku, którzyby bardzo rannymi byli, postanowił Najjaśniejszy Cesarz podwyższenie pensyi, która przywiązaną będzie u oficerów do dostojenstwa zawsze o jeden stopień wyżej niż miał raniony. Prostý żołnierz będzie miał zamiast 4 kr. 8 kr. dziennie.

Tymczasem Węgrzy zciągnęli siły swoje głównie na południe, gdzie chcieli znieść oddział Jelaczycza, i podarzyło się im zadać jemu wielką klęskę w bitwie przy Hegyes dnia 13. Lipca. Jednak Austria musi przyznać Jelaczczowi wielką zasługę, że się tam sam bez pomocy przeciw silniejszemu nieprzyjacielowi utrzymał, bo Węgrzy chcieli tam sobie wolny przechód do Turcyi dla czasów niepomyślnych otworzyć. Sława ta też należy serbskiemu jen. Knicianinowi. Rząd węgierski przeniósł się z Pesztu do Segedynu na dolnięj Cisie. Komarno miało wywieszone dwie chorągwie czarną i białą co znaczyło walkę na śmierć lub życie. Z Siedmiogrodu wypadli Seklerowie stojący pod Bemem, do Mołdawii i postąpili aż nie daleko od Jass, ale się cofnęli.

Za Węgrami pociągnęli Austriacy i Rosyanie ku południu. Węgrzy znajdując Segedyn za miejsce nie do utrzymania opuścili go; a feldm. Haynau wstąpił doń dnia 3. Sierpnia bez wystrzału, połączył się na południe z wojskiem Jelaczycza w Syrmii, i z Rukawiną w Temeswarze; na północ został w związkowej linii z Rosyanami pod Paskiewiczem, który dnia 2. Sierpnia do Debrecynu znowu wkroczył, a we walce pod tem miastem 2000 Węgrów i 6 dział zająć miał! W Siedmiogrodzie zajął rosyjski generał Lüders miasto Hermanstadt.

Węgierski rząd stanął w Wielkim-Waradynie. Lecz chociaż nasze wojska tak daleko

już postąpiły, to im znowu szkodzi drugi nieprzyjaciel, t. j. choroba. A zaim nasi na południu działają; węgierskie pułki rozproszyły się po kraju, a teraz zaczynają z tyłu szkodzić. Zdaje się iż w porozumieniu z takimi rozproszonymi oddziałami będąc, Klapka komendant węg. w Komarnie, wypadł 2. Sierpnia z twierdzy w 10 do 12 tysięcy ludzi najwięcej jazdy i konnej artylerji, dążąc wprost do Gönyö, gdzie wielkie były składy. Nasi utracili wiele martwych i rannych, i ledwie się mogli cofnąć przez most na wyspę Schütt. Klapka dobył 2600 i kilkadziesiąt wołów, 5 wodnych statków ze zbożem, którego było około 17,000 korcy, a nadto 200 cetnarów amunicji. Następnie d. 4. Sierpnia wkroczyli Węgrzy do Raabu.

Ale chociaż się Węgrom to zwycięstwo pod Raabem podarzyło, przecież niebędziemy wątpić o koniecznem zwycięstwie wojsk naszych. Żal nam tylko, że się ta wojna na tak długo odciąga, a pokój wewnętrzny, którego sobie życzymy, upewnić się niemoże.

Chorwacya, Sławonia i Wojwodowina Serbska.

Najzasłużenijszym o utrzymanie i całość Austrii narodem są Chorwaci i Serbi; ale jak wielce zasmuca uskarżanie się ich, iż od czasu, jak austriaccy generałowie wzięli pod swoje dowództwo powstanie serbskie, źle się zaczęło powodzić Serbom w boju przeciw Węgrom. Gdy się Austriackie wojska cofnęły, musieli Serbowie opuścić swój dom, dobytek i majątek, a tylko z żonmi i dziećmi ratować się za Dunaj. W tém położeniu przyszedł im znowu Knicianin na pomoc. Knicianin jest rodem z Serbii tureckiej i pomagając od przeszłego roku Serbom Węgierskim, przed wiosną tegoroczną powrócił do swęj ojczyzny; lecz gdy usłyszał o złém powodzeniu Serbów Węg., zaraz zebrał swoich ochotników i przybył na pomoc pobratymcom. Tymczasem na czele Serbów czynił odpór Węgrom *Stratymirowicz*, wódz Czajkaszków, który pod *Kacz* przy *Jaraku* wygrał świetne

zwycięstwo d. 6. Maja. Serbowie nieokazywali już wiele odwagi dla wielkiej przemocy Madziarów. W tej chwili rzekł *Stratymirowicz*, że się raczej zastrzeli, niżby się miał cofnąć. To było dość dla Serbów — i wygrali najuporniejszą bitwę. Jednak nie wiadomo z jakich przyczyn ten zdatny wódz z komendy czajkaszów został złożony, a na jego miejsce major *Buńczycz* postanowiony. Świetne boje Serbów prowadził dalej *Knicianin*, który zajmując główne stanowisko w okolicy *Moszoryna*, *Tytla* i *Wylowa* nad ujściem Cisy do *Dunaja*, niemal co dzień staczał bitwy zwycięskie z Madziarami pod jenerałem *Percel*, zaślaniając *Jelaczycza*, a zarzekając się, iż żywy z miejsca nieustąpi. Lecz w Kroacyi inna postać się pokazuje. Dotąd tam Rada Banalna nieogłosiła Konstytucyi nadanej z d. 4. Marca, gdyż Chorwaci chcieli dla siebie uzyskać osobną zasadniczą ustawę. Lecz d. 3. Sierpnia posłał *Ban Jelaczycz* do Rady Banalnej rozkaz rządowy, żeby ogłoszenie wykonała. To znalazło mnóstwo przeciwników; w Zagrzebie przyklepiano plakat zachęcający do oporu; wszysej wyżsi urzędnicy oświadczyli się, iż gdyby to ogłoszenie nastąpiło, wszyscy żądają wypuszczenia ze służby; a Rada Banalna wyprawiła deputacyę do Bana i Cesarza z prośbą o wstrzymanie ogłoszenia tej konstytucyi. Serbski patriarcha *Rajaczycz* został powołanym przez Cesarza do Wiednia dla narad nad sprawą Serbską i stosunkiem grecko-katolickiego kościoła.

Czechy.

Po wypadkach przedwiosennych, został w Czechach najwolniejszy żywot. W Pradze przepowiadana była jakowaś rewolucya lecz niewiadomo od jakiej strony, i nigdy się niesprawdziła. Dnia 6. Kwietnia przechodzili dwaj słowaccy ochotnicy, którzy z Węgier powrócili, z pałaszami po konskim targu; straż stojąca na odwachu zajęła ich, i z tego nastąpił zginełk, — lecz małej wagi. Dla takowych powodów ogłoszono d. 10. Maja stan oblężenia w Pradze.

Względem konstytucyi podali Czesi żądanie do Najjaś. Cesarza, aby konstytucya z 4. Marca nazad wzięta, a wypracowana przez sejm nadana została. Lecz Cesarz odpowiedział Mieczeremu, Ces. Namiestnikowi w Czechach, że dla utrzymania porządku zachować chce, konstytucyę z 4. Marca. Drugą prozbę podali Czesi o zwołanie Czeskiego sejmiku krajowego lecz zezwolenie dotąd nienastąpiło.

W ł o c h y.

Pod czas zimy były we Włoszech 2 republiki, Rzymska i Toskańska. Wyspa Sycylia opierała się królowi Neapolitańskiemu. Wodzem Sycylijczyków był Mierostawski, Polak; lecz gdy ci powstańcy nie mogli stawić silnego odporu, Neapolitańczycy zajęli Katanię, Syrakuzy, — a nareszcie i główne miasto Palermo poddało się. W Palermie chciał się bronić zbrojny lud, ale mieszczanie namowili gorali i ochotników, aby zrobili wycieczkę za miasto. Skoro ci postuchli, zamknięto im bramy do powrotu, tak że ci nieszczęśliwi prawie wszyscy pod miastem polegli — a Palermo poddało się.

Toskańska republika skończyła się d. 11. Kwietnia b. r. Lud powstał przeciw republikańskiemu rządowi; gwardye narodowe pośpieszyły z okolic do głównego miasta Florencyi na pomoc stronnikom panującego księcia; wieśniacy uzbrojeni w kije, siekiery, kosy zebrali się do Florencyi z herbami książęcemi, krzycząc: „niech żyje Leopold III., śmierć wolnomyślnym!“ Austriacy wkroczyli potem do Toskanii wpomoc W.księciu Toskańskiemu, i dobyli miasto Liworno, które najdłużej broniło Rzeczypospolitą; jednak Toskańczycy nie sprzyjali temu wkroczeniu Austriaków.

Głowa Rzymskiej republiki był Mazzini. Cztery państwa katolickie, Austria, Francya, Neapol, Hiszpania uczyniły związek dla przywrócenia Papieża do Rzymu. Lecz dla odwrotu tych państw, zażądał Papież pomocy od Austrii samej. To skłoniło Francję do wystania wojska swego pod Ci-

vita-Vechia, chcąc sobie zabezpieczyć wpływ we Włochach. Anglia wyrzekła, iż będąc protestancką, nie będzie się mieszała do tej niezgody; ale radziła Papieżowi, aby się raczej z Rzymianami ugodził, a cudzego wpływu nad sobą nieprzypuszczał, i oświadczyła swoje zadziwienie, że francuska republika wojuje przeciw rzymskiej republice. Na początku maja wylądował wódz francuski Oudinot w mieście Civita-Vechia, i wystawił tam chorągiew francuską. To zmieniło uczucie ś. Ojca ku Francyi, która nie przysłała jemu na pomoc ale we własnych zamiarach. Oudinot postąpiwszy z wojskiem ku Rzymu, zaraz w pierwszej potyczce wielką stratę ucierpiał przez Rzymian mężnie się broniących, i blisko dwóch miesięcy oblegał bez skutku to stawne miasto. Podten czas waleczny wódz rzymski Garibaldi zwyciężył dwukroć Neapolitańczyków, z drugiej strony na Rzym ciągnących. Z drugiej strony Austriacy zajęli Bolonię i oblegli Ankone, która po długim uporze d. 18. Czerwca się poddała. Rzymianie chcieli wyjednać ugodę z Francuzami, jednak życzenie ich, żeby Papież ustąpił władzę świecką osobom świeckim nie przyszło do skutku. Po wielu krwawych potyczkach weszli Francuzi do Rzymu d. 3. Lipca. Mazzini uszedł, i Garibaldi wyciągnął z wojskiem w liczbie około 50 0. Przy wchodzie Francuzów do Rzymu panowało grobowe milczenie. Teraz jednają się Francuzi z Papieżem, ale ten jeszcze nie powrócił do Rzymu. — Wenecya przez nasze wojska oblegana dotąd trwa w zuchwałym uporze, a słychać że Zjednoczone Stany Północno-Amerykańskie postawiły jej trzy okręty z pieniędzmi i strzelivem.

Ważne wypadki które się w Niemczech tego lata działy, dla braku miejsca, do przyszłego Nra odkładamy.

Najnowsza wieść z Węgier: Miasto Raab znowu jest zajęte od wojska naszego; Görgey z 30,000 wojska Węgierskiego kapitulował i poddał się. Koszuti i Bem mieli przejść przez Turecką granicę.

Nieszczęśliwy przypadek, który się zdarzył w Cieszynie, zatrzymał wyjście pisma tego w zeszłą sobotę. Ogień wyszedł w piątek około pół 11 przedpołudniem z drewnianego zabudowania; wygorzały dwa domy Dra Kluckiego pod kasarniami, i Strzelnica. Czytelnia i Biblioteka jednak uratowana została. Z tego powodu dawamy Uwiadomienie: że Biblioteka znajduje się w Niemieckiej ulicy w domu p. Śniegonia, Liczba 184—185, na pierwszym piętrze, gdzie jest także Redakcyja. — Przedpłata na Przegląd wynosi całorocznie 1 złr. 20 kr. m. k.; a razem z Tygodnikiem Cieszyńskim całor. 2 złr. 40 kr., półr. 1 złr. 20 kr.; ćwierćr. 40 kr. m. k. — Na c. k. pocztach płaci się za oba pisma razem ćwierćrocznie 55 kr. mon. k.